

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienną dwukrotne odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyłka pod opaką kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h. z prze- 10 h. Wyd. popołud. 6 h. syłka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal. w numerze sobotnim 30 halerzy. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal. w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologia za wiersz petit, 60 h. Zawiadomienia o ślubach, za rączynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal. Za wiersz, 60 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przesyłki i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Walki pod Krakowem, w Królestwie, w Prusach. Na morzu Bałtyckiem i Czarnem. — Pod Dardanelami.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędownie 5/18 (PAT).

„Między Wisłą i Wartą nasze oddziały czołowe, prowadzące walkę z nacierającymi Niemcami, ustępują w kierunku na Bzurę. Nieprzyjaciół udało się obwarować do okręgu Łęczysca-Orłów i wysunął oddziały czołowe ku Piątkowi.

„W Prusach Wschodnich wojska nasze przesuwają się dalej wśród walk naprzód na bronionym przez przeciwnika froncie Gąbin—Wągrowek. — W zdobytych przez nas okopach pod Warschlegen nieprzyjaciół pozostawił zwyż 300 zabitych; pośród 3 oficerów, wziętych przytem do niewoli, jest jeden artylerzysta, przydzielony do piechoty wskutek braku oficerów w tej broni.

„Na froncie Jeziór Mazurskich wojska nasze dosięgły linii przeszkód z drutu na nieprzyjacielskiej pozycji i przemagała ją.

„Na froncie Częstochowa-Kraków wojska nasze atakują znaczne siły nieprzyjaciela, przyczem pod Włodowicami zmuszono przeciwnika do ucieczki.

„W Galicji zajmujemy stopniowo przełęcz karpackie.

„Na morzu Czarnem flota nasza ostrzeliwała koczary i stację telegrafu bez drutu w Trebizendzie“.

KRAKÓW.

Wojenny referent „Now. Wr.“ pisze: „Przeciwnik stanął wobec możliwości, iż Kraków będzie atakowany ze strony najmniej na to przygotowanej co się tyczy fortów. Kiedy jedna część wojsk austriackich broni dostępu do twierdzy z północy i ze wschodu, druga część armji, pozostawiając Przemyśl swojemu losowi, uchodzi w góry, zamykając w ten sposób wrota prowadzące przez Karpaty. Podzielono rolę. Armja, skoncentrowana w rejonie Krakowa, opierając się o tę twierdzę i mając na zachód od siebie grupę niemieckiego następcy tronu, ma za zadanie osłaniać drogę do Wiednia. Teraz Kraków jest węzłem oporu na lewym skrzydle frontu austriackiego w odcinku wzdłuż Wisły do ujścia Dunajca i dalej, na lewym brzegu rzeki. W każdym razie bezpośrednie operacje przeciw twierdzy mogą nastąpić tylko po odstąpieniu od Krakowa austriackiej armji polowej, co da podstawę do blokady twierdzy“.

NA FRONCIE NIEMIECKIM.

Niemcy, cofając się z pod Warszawy mieli stracić 100.000 ludzi, w tem 20.000 zabitych.

„Birż. Wied.“ donoszą, że Niemcy uchodzą tłumnie ku środkowi państwa. Gąbin ma być z ludności uwolniony. W Królewcu aresztowano kilku socjalistów, którzy usiłowali urządzać demonstrację przeciwko Wilhelmowi.

„Matin“ pisze, że ces. Wilhelm mianował następcę tronu generalissimusem całej armji operującej przeciwko Rosjanom.

Sytuację na froncie wschodnim niemiecka agencja telegraficzna ocenia temi słowy: „Jest rzeczą na-

turalną, że na drugim froncie niepodobna utrzymać wszędzie znaczniejszych sił wojskowych, któreby pozbawiły Rosjan możności przejścia przez granicę. Jednakże Śląsk i Poznań znajdują się poza granicą niebezpieczeństwa“.

„Rotterdamsche Courant“ potwierdza jako fakt niezaprzeczony, że dniem i nocą odbywa się pośpieszne przesyłanie masy wojsk z Flandrii na front rosyjski. Z pewnych napomknici wyższych oficerów niemieckich w Brukseli i Bourges można wywnioskować, że sytuacja na froncie wschodnim poważnie niepokoi niemiecką główną kwaterę. Na front wschodni z Belgji pchnięto co najmniej 6 korpusów, w tem 9-ty i 10-ty pruski, 2-gi bawarski i kilka wielkich południowo-niemieckich formacji landwery.

NA FRONCIE AUSTRYACKIM.

Austriacka artylerja, stojąca w Belgji minęła Leodium w drodze do Krakowa.

„Głos Rusi“ podaje, że obroną Przemyśla kieruje generał Kusmanek.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowo 5/18 (P. A. T.).

Przez dzień 4/17 bm. zauważono wzmocnienie wojsk tureckich wzdłuż granicy okręgu Batumskiego, gdzie stoczono kilka utarczek.

W dolinie Dotyczej nasza kolumna zaatakowała i obaliła Turków.

W kierunku Erzerumu miała miejsce strzelanina, przyczem nasze forpoczty odepchnęły nieprzyjaciela. Dn. 2/15 wojska nasze zdobyły po walce Dutak, ważny węzeł drogowy. W dolinie Eufratu i w pozostałych oddziałach niema zmian.

O KONSTANTYNOPOL.

Londyński „Spectator“ pisze, że Anglja i Francja nie będą się bardziej sprzeciwiały zajęciu Konstantynopola przez Rosję.

ORMIANIE.

Ormiański komitet narodowy — jak z Tyflisu donoszą — przyszłość swoją upatruje w samorządzie ormiańskim pod protektorem Rosji.

Do „Kij. M.“ donoszą z Bukaresztu, że Turcy kazali patriarsze ormiańskiemu wydać odezwę do wiernych, wzywającą do spokoju i popierania Turcji; w razie nieposłuchu zagrozili zniszczeniem Armenji; patriarcha, według pogłosek, musiał uczynić zadość tym żądaniom.

USTĘPLIWOŚĆ SERBII.

Według wiadomości z kół dyplomatycznych „Kijewi.“ twierdzi, że Serbia pod naciskiem trójpokoźmienia gotowa jest zmienić granicę i ustąpić Bułgarii około Kaczany i Istibu. W wypadku niepowodzenia Turcji byłaby przywrócona poprzednia granica turecko-bułgarska. Temi to koncesjami zabezpieczają Sofji nowy kurs polityczny współdziałania z Serbią i ułatwia się Rumunji aneksję Siedmiogrodu.

DARDANELLE.

Bombardowanie Dardanelów przez flotę sprzymierzoną miało doprowadzić do zburzenia fortu Selbar u wejścia do cieśniny i zniszczenia składu prochu w forte Alsa.

Według doniesień prywatnych z Konstantynopola dnia 12 bm. dwa aeroplany francuskie przelaty-

wały ponad Dardanelami i Czanan-Kale i rzuciły kilka bomb.

Jak „Kij. M.“ donoszą z Bukaresztu, dwie tureckie łódki podwodne wypłynęły z Dardanelów i krążyły jakiś czas na morzu Egejskiem, nie wyrządzając żadnej szkody okrętom angielsko-francuskim.

BLOKADA PORTÓW TURECKICH.

Z Piotrogradu telegrafują, że flota anglo-francuska blokuje wszystkie porty.

Blokada Smyrny przez flotę sprzymierzoną rozpoczęła się dnia 7 bm.

ZADANIA SPRZYMIERZENCÓW.

„Russk. Inw.“ w artykule zatytułowanym „Czy przedarcie się przez Dardanele i Bosfor jest możliwe“, pisze: „Wszystkie obecne usiłowania nasze i naszych sojuszników zdążają do tego, aby w Turcji zadać główny cios jej siłom. Zadanie to ułatwia słabość fortyfikacji i baterji wzniesionych dla obrony Bosforu i Dardanelów. Około 80 dział wielkiego kalibru w Bosforze i 150 takichże dział w Dardanelach znacznie nie wystarczają dla ich obrony. Setki innych dział, to działa połowe lub przestarzałe, nieużyteczne do tego celu. Zgodnie operacje anglo-francuskiej floty, połączone z wysadzeniem wojsk na ląd od strony Morza Egejskiego a połączone z operacjami floty czarnomorskiej popartej również wysadzeniem na ląd wojsk od strony Morza Czarnego, są pewną gwarancją wielkiego powodzenia wymierzonego Turcji śmiertelnego ciosu, który sprowadzi do zera wszelkie jej ruchy na drugich teatrach wojny i ostatecznie położy kres jej istnieniu“.

GŁOS ROZWAGI.

Donoszą z Konstantynopola, że przywódca liberałów tureckich, książę Sabah-eddin wystosował do sułtana list, w którym oświadcza między innemi, że wyjawszszy szpadę w obronie interesów niemieckich, rząd turecki skazał swój kraj na karę śmierci. Sabah-eddin dodaje w końcu, że historyczna przyjaźń Turcji z Francją i Anglią powinna była powstrzymać rząd turecki od wystąpienia przeciw ich sojuszniczce, Rosji.

Wojna serbska.

Do „Kij. Myśli“ donoszą z Sofji pod datą 16 (3) b. m.:

„Ofenzywa austriacka na terenie serbskim trwa nadal. Po zawziętych walkach Austriacy zajęli 11 bm. linję, wiodącą od wzgórz Krupany do Nowego Siola nad Sawą. Serbowie cofnęli się na linję Kosieliewo-Waliewo. Dnia 13 bm. wobec przeważających sił nieprzyjacielskich Serbowie ustąpili z tej linji w kierunku wschodnim. Austriacy wzięli szturmem ufortyfikowaną linję Homile-Dratine i mieli dosięgnąć ufortyfikowanej linji Sopot-Biologród. Zachodnie i południowo-zachodnie kolumny austriackie miały dosięgnąć już Waliewa.

„Z Niszu oficjalnie ogłaszają o przeniesieniu głównej kwatery z Waliewa do Kragujewaczu“.

Na morzu.

NA MORZU BAŁTYCKIM I CZARNEM.

Urzędownie 5/18 (PAT.)

Morski sztab generalny donosi, że 4/17 bm. rannem do Libawy podpłynął niemiecki oddział, składający się z 2 krążowników, kilku parowców i 10 torpedowców. Niemcy ostrzelali znów miasto i port, wywołując kilka pożarów.

Ó świcie 4/17 bm. flota czarnomorska, krążąca po morzu, podpłynęła do tureckiego portu Trebizondy i ostrzelała port i koszary, wywołując na brzegu wielki pożar. Tureckiej floty na morzu nie spotkano.

UCIECZKA TURECKICH TORPEDOWCÓW.

Z Gałaczu donoszą do „Kij. M.”, że trzy torpedowce tureckie weszły do kanału sulińskiego. Władze rumuńskie zażądały od nich albo natychmiastowego wyjazdu albo rozbrojenia.

PO ZATOPIENIU „EMDENA”.

„Kij. Myśl” w depeszy z Moskwy notuje pogłoskę, jakoby dwu niemieckim korażownikom udało się przedrzeć na Ocean Atlantycki. Prawdopodobnie powierzono im do spełnienia funkcje, które spełniał „Emden”.

We Francji i w Belgji.

Z CAŁEGO FRONTU.

Paryż 5/18 (P. A. T.). Agencja Havasa komunikuje, że dzień 4/17 b. m. zaznaczył się licznymi walkami artylerji oraz poszczególnymi atakami, wykonywanymi przez piechotę nieprzyjacielską. Wszystkie ataki odparto.

Wzdłuż całego frontu morza Północnego i rzeki Lys trwało dość silne bombardowanie, sięgające największej intensywności pod Nieuport i na wschodzie i południu od Ypres i Zuawy.

Świetnym atakiem na bagnety zdobyliśmy pod Dixchoote las, o który toczyła się walka przez trzy dni.

Na południe od Ypres odparliśmy próbę ofensywy, wykonaną przez piechotę nieprzyjacielską. Armia angielska również utrzymała swój front.

W okręgu Craonne nasza artylerja miała kilka starć pomyślnych z nieprzyjacielskimi baterjami. Bombardowanie Reims trwało dalej.

W okręgu Saint-Mihiel utrzymaliśmy mimo kontr-ataków Niemców, zachodnią część Chauvencourt. Bataliony landwery w Alzacji wyprawione do okręgu Sainte-Marie i Auxmiers zmuszone zostały do odwrotu, straciwszy połowę swego stanu.

W HOLANDJI.

„Kijewi.” dostał z Kopenhagi depeszę, że w pogranicznych miastach Hol ndji stwierdzono nader ożywioną działalność szpiegów niemieckich. Pomiędzy innymi miano znaleźć plany wtargnięcia do Holandji.

Z WALK.

„Daily Chronicle” donosi, że Ypres stoi w ogniu. Co minuta padało na miasto 20 granatów. - Kościół św. Marcina częściowo zniszczony.

„Lokal-Anzeiger” donosi, że w bojach nad Izera król Albert osobiście kierował ogniem, a królowa znajdowała się w szpitalach najbliższych na polu walki.

WĘGERSKA KONNICA W BELGJI.

„Nowoje Wr.” pisze, iż w dwu ostatnich wykazach strat konnicy węgierskiej, opublikowanych w Wiedniu, znajduje się 867 nazwisk węgierskich arystokratów, którzy poległ koło Lille. Prawie cała konnica węgierska, która biła się w Belgji, została zniszczona.

ODBICIE DIXMUDE.

Z dwu źródeł: z „Now. Wr.” i „Daily Mail” nadchodzi wiadomość, że francuska piechota morska w ataku na bagnety odebrała Dixmude.

Wiadomości telegraficzne.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa 5/18 (PAT). Centralny Komitet Obywatelski postanowił wdrożyć starania o przedłużenie moratorium ogólnego na 2 miesiące, oraz rozszerzenia go na długi hipoteczne.

Dnia 4/17 w Łodzi spadł śnieg.

Z JAPONJI.

Tokio 5/18 (PAT). Przybył tu wraz z jeńcami z Cindao komendant twierdzy Meyer-Waldeck. Człociowa awakucja Japończyków z Cindao rozpocznie się jutro.

Rozwój handlu japońsko-rosyjskiego hamowany jest znacznie przez wstrzymanie między Rosją i Japonją bankowych i pocztowych przekazów pieniężnych. Przy zamianie pieniędzy dają 75 jenów za 100 rubli.

W KOLONJACH NIEMIECKICH.

Łondyn 5/18 (PAT). Z Salisburg-Rhodesia wymaszerował pierwszy oddział wojsk miejscowych, sformowany pod komendą Bothy do sprawowania służby na byłym niemieckim terytorium południowo-zachodniej Afryki.

ZABIEGI NIEMIECKIE O WŁOCHY.

Rzym 4/17 (PAT). W początkach wojny przybyła do Rzymu z Niemiec pewna osoba, rzekomo korespondent niemieckich pism, otrzymująca telegraficznie z Berlina wiadomości i komunikująca je redakcjom gazet rzymskich. Ambasada niemiecka widząc jednak, że nie wszystkie gazety drukowały te komunikaty, zaproponowała obecnie korespondentom dzien-

ników przychylnych Niemcom „Corriere d' Italia”, „Popolo Romano”, oraz powstałej na początku wojny gazety „Vittoria”, aby udali się na miesiąc do Niemiec, dokąd też ci korespondenci obecnie wyjeżdżają.

Wielkie gazety, jak „Tribuna” i „Corriere della Sera” odmówiły przyjęcia tej propozycji.

NIEMCY W ROSJI.

Dynaburg 5/18 (PAT). Zasekwestrowano tu centralną stację elektryczną, prowadzoną przez berlińskie towarzystwo przedsiębiorstw elektrycznych, jako koncesjonariusza. Stację oddano zarządowi rosyjskiemu.

MORATORJUM NA KRYMIE.

Teodozja 5/18 (PAT). Komitet giełdowy na nadzwyczajnem zgromadzeniu uchwalił starać się o wprowadzenie moratorium na dwa miesiące.

WALKI Z KURDAMI.

Urmia 5/18 (PAT). Nie wytrzymując naporu nasyżych wojsk, Kurdowie zuchwale niepokoją je partyzanckimi działaniami. Kurdowie zrabowali wieś Zewadżni w pobliżu Dilmarzu. Kurdowie przechodzą sami na terytorium tureckie. W Szachdinanie formują się nowe bandy z rozbitych przez nas pod Tergewora Kurdów. Dnia 1/14 bm. nasz oddział konny pobit Turków pod Dutak; Turcy uciekli, straciwszy z górą 200 zabitych.

Wiadomości bieżące.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 11 rano +4.0 st. Celsjusza.

— **Nowa taryfa maksymalna.** Na str. 4 ogłaszamy dzisiaj nową taryfę maksymalną. Naszym gospodarzom zwracamy na nią uwagę. Najlepiej byłoby wyciąć taryfę, podkleić i schować do codziennego użytku.

— **Rozdawnictwo zasiłków w naturze** rozpocznie się w poniedziałek. Każda asygnata, których będzie 4 kategorie, zaopatrzona będzie w 4 kupony tygodniowe, zawierające czwartą część, przeznaczonych na miesiąc zapasów i będzie można podejmować tylko przeznaczoną na tydzień część zapasów. Przy rozdziale decydować będzie ubóstwo, niemożność zarobkowania i liczba członków rodziny. Obecnie większa liczba osób będzie mogła korzystać z zasiłków wobec tego, że J.E. p. General-Gubernator hr. Bobryński powiększył ilość zapasów, jakie na ten cel oddał miastu. I tak w zeszłym miesiącu otrzymało miasto 16.000 pudów mąki, a obecnie 18.000, cukru w zeszłym miesiącu 2.000 pudów, a obecnie 5.000, kaszy w poprzednim miesiącu 1.500 pudów, a obecnie 5.000, soli poprzednio 3.500 pudów, obecnie 4.000. Asygnaty rozdzielają komisje ubogich, urzędujące w komisariatach i zgłaszać się należy jedynie w komisariatach, a nie w magistracie.

— **Nowe kuchnie miejskie** otwiera prezydent miasta w tych dniach, a mianowicie: kuchnię dla młodzieży żeńskiej pod zarządem SS. Urszulanek przy ul. Jaka 16, kuchnię dla inteligencji w bursie im. Kościuszki przy ul. Dwernickiego, kuchnię dla urzędników przy ul. św. Ducha (nad kawiarnią „Wiedeńską”), kuchnię dla inteligencji przy ul. Sykstuskiej 23 i wielką kuchnię ludową w szkole im. Mickiewicza. Ogólna ilość kuchni miejskich osiągnęła obecnie cyfrę 43.

— **Jeszcze jedno schronisko dla dzieci** otwiera prezydent miasta w dniach najbliższych.

— **Dla miejskiej kuchni** rzemieślniczej na Strzeżnicy złożyły dalsze datki następujące osoby: St. Woźniak 33 kor., St. Motylewski 20 kor., Sudhoff-Grabowski 83 kor., Bron. Stoiński 33 kor., Koło mieszczańskie 300 kor., ponadto dają w naturze: p. Michałowa Demetrowa mięsa co tygodnia za 80 kor., p. Sobolewska znaczną ilość jarzyn, a masarze pp. Banaś, Ichniowski, Lintner i Teliczek dostarczają wieprzowe schaby i tłuszcze ze szynki. Zarząd kuchni składa serdeczne podziękowanie zacnym ofiarodawcom.

— **Herbaciarnia w Kole literacko-artystycznym**, prowadzona — jak wiadomo — przez Komitet pań, zajmując się kuchnią literacko-artystyczną, stała się punktem zbornym elity lwowskiego towarzystwa, która na swobodnej pogawędce spędza godziny popołudniowe w sympatycznych salonach „kole”. Pp. gospodynie licząc się ze stosunkami wprowadziły „taryfę”, nie wiele odbiegającą od taryfy... obiadów, a pomimo tak niskich cen takiej herbaty lub kawy jak w „kole” nie dostanie nigdzie we Lwowie. Wczoraj herbaciarnię w Kole odwiedził p. prezydent dr. Rutowski, który zahawił tam parę godzin.

— **Podrożenie fabrykatów.** Handle nasze już wyczerpują zapasy wyrobów lnianych, wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, kuśnierskich itp. Zapasy te, obliczone na pokrycie potrzeb miasta i okolicy w normalnym czasie, wykupiło wojsko, przechodzące przez Lwów, a wabiła tanią w stosunku do cen w Rosji, nawet pomimo, że kupcy okazyjnie popodnosili ceny. Niektóre wyroby wykupiono doszczętnie. Skutkiem tego wszystkie tego rodzaju fabrykaty obecnie podniosły się bardzo w cenie, która za importowane z

Rosji dosięga niebywalej u nas wysokości. Naprzykład za ciepłą podkładkę pod koszulę dawniej brano po 2.40 k., dzisiaj sam kupiec płaci dostawcy z Rosji do 5 kor., za szczupłą sztukę baranka krymskiego płacono dawniej około 25 kor., dzisiaj 15 rubli tj. 50 kor. Przedsiębiorcy dostawy brakujących materiałów wykorzystują wyczerpane miasto i robią na niem świetne interesy. Niema ratunku na taką drożyznę.

— **Zapałki.** Brak ich ciągle. Na szczęście w ostatnich czasach niema już naogół przykładów niepomiernego wyzysku, jaki widzieliśmy przed kilku tygodniami. Hurtownicy lutejsi posiadają podostatkami zapasów, a w ostatnich dniach ze Stryja nadszedł nowy transport. Pomimo tego cena pudełka bynajmniej się nie obniżyła i wynosi obecnie 5—7 groszy. Może zapowiadany transport zapałek z Rosji, który pono ma przyjechać niebawem, oddziała na uregulowanie stosunków.

— **W sprawie pogrzebów rannych** odbyły się w departamencie IX magistratu narady proboszczów wszystkich obrządków i delegatów templum izr. Ponieważ dotychczasowe pogrzeby odbywały się w różnych porach dnia i z rozmaitych szpitali często bez asysty księży, wyrażono życzenie, aby wszystkie pogrzeby wojskowych odbywały się z anatomji na ul. Piekarskiej. W myśl tego projektu pogrzeby prawosławnych odbywałyby się o godz. 1-ej popoł., rzym. i grecko-kat. o godzinie 3, a ewangelików o godz. 4-tej. Projekt ten ma być zatwierdzony przez odpowiednią władzę.

— **Zguba pamiątki.** Pułkownik Czebyszew, zam. w hotelu Krakowskim, zgubił pakiet, w którym znajdował się obraz w złotych ramach, przedstawiający Matkę Boską i św. Mikołaja. Znalazca otrzyma 25 rubli nagrody.

— **Oszustwo.** Izak Haberman kupował dla Abrahama Reissa z Radziechowa 28 worów mąki za 660 k. Po uiszczeniu przez Reissa ceny kupna, Haberman wskazał woźnicy swój adres i mąkę tę sobie przywłaszczył. Dopiero na interwencję policji zwrócił Reissowi część szkody a na resztę dał zabezpieczenie.

— **Włamanie.** Do pracowni szewskiej Michała Warnickiego na ul. Panieńskiej 45, włamali się złodzieje i skradli skórę i narzędzia wartości 380 koron.

— **Prasa w Piotrkowie.** Po wejściu Niemców do miasta komendant niemiecki zawiesił pisma polskie „Kronikę Piotrkowską” i „Tydzień”. Podczas pobytu Niemców wydawano tam pismo tygodniowe „Wici”.

— **Polacy w Mińsku.** Mieszkaniec Mińska, p. W. Falkowski, korzystając z pobytu Monarchy w tem mieście, złożył prośbę o pozwolenie założenia tam prywatnego gimnazjum polskiego. Prośbę tę złożył na ręce gubernatora Rauscha v. Traubenberga.

— **Manifestacje włoskie.** W Rzymie nacjonaliści urządzili manifestację za trójporozumieniem i na cześć wojny.

Terror pruski nad prasą polską.

Krótkie rządy niemieckie w części Królestwa Polskiego zaznaczyły się groźnym terorem, wywiezonym na prasie prowincjonalnej.

Opisywaliśmy już, jak redaktor „Łowiczana” ledwie uszedł z życiem wobec groźb kary śmierci.

W Włocławku Niemcy aresztowali redaktora „Dziennika Kujawskiego”, p. Ambroziewicza Wiktora, znanego i naszym czytelnikom, i odstawili go do fortecy w Toruniu. Dalsze jego losy są nieznane.

Po zajęciu Kalisza natychmiast zabroniono wydawania „Gazety Kaliskiej” i „Kurjera Kaliskiego”. Redaktorzy zaś ratowali się ucieczką.

W Radomiu, po zajęciu miasta przez Niemców, nakazano „Gazetę Radomską” drukować w dwóch językach: polskim i niemieckim. Dopiero po długich staraniach udało się redaktorowi „Gazety” uzyskać pozwolenie na wydawanie pisma bez tłumaczenia równoległego tekstu.

Jednocześnie we wszystkich miastach anektowanych zakazano pod karą śmierci kolportowania pism warszawskich, jako zawierających treść przestępczą.

CZASU WOJNY.

ZABIEGI WĘGERSKIE O RUMUNÓW.

Premier węgierski hr. Tisza zwrócił się do metropolity rumuńskiego z pismem, w którym wyraża gotowość uczynienia zadość żądaniom deputacji rumuńskiej partii narodowej. Do tej pory wypracowano już projekty ustaw o uznaniu języka rumuńskiego w stosunkach władz państwowych z Rumunami, o reformie wyborczej, o zmianie ustawy o nauczaniu powszechnem, o wprowadzeniu języka rumuńskiego jako wykładowego dla dzieci rumuńskich. Oprócz tego dekretem cesarskim ogłoszono amnestję dla przestępców narodowości rumuńskiej. („Kij. Myśl”).

Austrijackie listy strat.

Przypadkowo dostaliśmy wycinki dzienników: linckiego „Tages-Post“ z 10 października i wiedeńskiej „Die Zeit“, w których znajdziemy austrijackie listy strat nr. 21, 22 i 27.

Lista 21 z dnia 8 października obejmuje nazwiska 232 zabitych i rannych oficerów i 3963 rannych i zabitych żołnierzy. Widocznie obecnie austr. listy strat są ogłaszane wedle pewnego systemu, mianowicie wedle pułków, gdyż „Tages-Post“ wspomina, że lista 21 obejmuje między innymi wykazy strat w 2 pułku obrony kraj., w 11, 13, 17, 18, 25, 38, 52, 54, 80, 84 i 94 pułku piechoty, w 9, 14, 18, 20 i 29 batalionie strzelców polnych, 5 p. dragonów itd. Rzeczony dziennik nie podaje w całości wykazu rannych i zabitych. Z pomieszczonego w nim zestawieniu podajemy nazwiska słowiańskie:

Oficerowie: Jan Vrabec, porucznik 2 p. obr. kr., ranny.

Żołnierze: Jan Augustyn, 2 p. ob. kr. ranny; Karol Brozek, zugsführer 2 p. ob. kr. ranny; Antoni Hospoda, 2 p. obr. kr. ranny; Jan Janecki, jednor., tyt. kapral, 2 p. ob. kr. ranny; Antoni Kozak, jednor. zugsführ. 2 p. obr. kr. ranny.

Innych nazwisk słowiańskich niema. Z pułków przeważnie jest wymieniany 2 pułk obrony krajowej, który widocznie poniósł ogromne straty. Zestawienie wylicza przedewszystkiem rannych, a nader mało zabitych, co by wskazywało, iż Austriacy nie zdołali byli już pochować swoich towarzyszy broni.

„Tages-Post“ podaje także krótki wykaz z listy z dn. 9 października. Są tu wymienieni oficerowie przeważnie Niemcy z Salzburga i Moraw; z nazwisk o brzmieniu słowiańskim można zanotować: Franciszek Poleszensky, por. 14 pp. z Prossnitz Morawy, ranny; Józef Strigl, kadet rezer. 14 pp. z Linzu zabity; Ryszard Wlczek, chorąży, 14 pp., ranny.

„Die Zeit“ w liście nr. 27 wymienia wyłącznie oficerów. O nazwiskach słowiańskich zabici są: chorąży Fryderyk Bukowski, pp. 87; por. Emanuel Fiala pp. 87; por. Franciszek Komarek pp. 38; major Jarosław Wenczek pp. 87; nadpor. Alojzy Nowotny ant. p. 10; kap. Alojzy Ogorzelec pp. 87; nadp. Robert Pawliczek pp. 87; rez. por. Włodzimierz Smolak pp. 87; rez. por. Franciszek Toplak pp. 87; por. Wacław Wachtel p. ob. kr. 38; rez. kadet Henryk Wawra pp. 87.

Ranni oficerowie: por. Ant. Biekar pp. 87; por. Stefan Błocki pp. 45; rezer. kad. Józef Bozdech pp. 77; rez. kad. Rudolf Buła pp. 45; por. Wilh. Chudacek p. ob. kr. 38; chorąży Francizek Cuiwik pp. 87; chor. Włodz. Dockal pp. 58; por. Emil Holub pp. 87; kap. Jan Hrebiczek ant. p. 10; por. Józef Poluszny p. ob. kr. 38; nadpor. Henryk Sefczyk pp. 87; nadpor. Klemens Statkiewicz de Holna p. ob. kr. 35; por. Antoni Warwazowski p. ob. kr. 38.

W jedności siła.

„Dziennik kijowski“ prowadzi stałą rubrykę oiar na rzecz „jedności w Królestwie Polskim, która uciernała wskutek wojny“.

Wykaz ten, podsumowany w dniu 3 bm., podaje łączną kwotę 81.539 rb. 87 kop., w tem 50.000 rb., jako jednorazową lojną ofiarę p. Emeryka Mańkowskiego z Borówki. Na drobne zatem składki, pochodzące od osób pojedynczych i od grup zawodowych, jak księża, urzędnicy, robotnicy fabryczni i t. p. przyda 31.539 rb. 87 kop.

Lord Roberts.

W czasach dzisiejszych strasznych wojen, jakich świat jeszcze nie widział i jakie długo jeszcze ze zgrozą wspominać będzie, zmarł jeden z najdzielniejszych jenerałów angielskich, hr. Fryderyk Sleigh Roberts of Kandahar and Pretoria, marszałek polny Wielkiej Brytanii, wódz, który zawsze zwycięsko bił się w różnych krajach, niezłomnym swym mieczem zaorując coraz to nowsze ziemie dla angielskiego imperjum. Zmarł nie od miecza ni od kuli. Porwała go zwykła śmierć spokojnych mieszczuchów, ta pospolita śmierć, która rzuca człowieka na łóżko i bezceremonialnie dusi w jego własnym pokoju, wśród jego własnych poduszek, drwiąc z wysokiej rangi ofiary i z troskliwych zabiegów przyjaciół zgromadzonych u jego łóża. I nie dała mu nawet doczekać rozwiązania tej wojny, może jedynej, która istotnie walczy o lepszą dolę dla ludzkości.

Lord Roberts umarł w podeszłym wieku, albowiem urodził się 30 września 1832 r. w Kanpur, w Indiach. Jakkolwiek długi i sławny jest jego tytuł, na świat przyszedł on tylko ze skromnym nazwiskiem Roberts; te inne przydomki sam sobie zdobył. Wychowany w Kollegjum Etońskim i Addiscombe, służył od 1851 r. w wojsku indyjskim a pierwszą kampanją, w której brał udział, było poskromienie buntu sipajów.

Było to w 1857 r., kiedy pod przewodem osławionego Nany Sahiba (co znaczy po polsku „pan dziadek“) sipaje rzucili się na Anglików właśnie w Kanpur, miejscu urodzenia Roberta i wyróżnili ich w pień. Zginął tam jenerał Sir Hugh Wheeler, stu oficerów angielskich, 210 angielskich żołnierzy i 590 o-

Zważywszy na krótki stosunkowo czas, w którego ciągu odbywa się zbieranie ofiar, jest to kwota bardzo znaczna.

My tu, w Warszawie, stojąc w obliczu klęski narodowej, jaką na kraj ścigała wojna, rozgrywająca się na naszym terytorjum i zajęci codzienną walką z nieszczęściem, którego rozmiary rosą w miarę cofania się wojsk niemieckich, pozostawiających po sobie wszędzie ruiny i zgłiszczą, nie mieliśmy może czasu na to, aby uświadomić sobie, że każda wieś z Królestwa znajduje żywy oddźwięk w milionach serc naszych rodaków z poza Królestwa, wspólna związanych z nami troską o przyszłość ojczyzny.

Ale oddźwięk ten zadokumentowany został czynem doraźnym, który zwrócić musiał naszą wdzięczną uwagę ku źródłu pomocy.

Źródłem tem jest uczucie polskie, jednoczące nas wszystkich, rozrzuconych nietylko na ogromnych przestrzeniach dawnej Rzeczypospolitej, ale i poza jej obrębem, wszędzie gdziekolwiek mowa nasza rozbrzmiewa.

Złączeni byliśmy zawsze, ale wielki moment dziejowy, który przeżywamy, zespolił nas niewątpliwie jeszcze silniej i dał poznać, że jesteśmy jednym, nierozdzielnym narodem, który wspólnymi siłami ma budować swoje jutro w nowych, kształtujących się dopiero warunkach.

Polska, której jedyną rzeczywistością była do niedawna tylko wspólna niedola wszystkich jej synów, która, rozdarta na trzy dzielnice, musiała patrzeć na największą tragedję narodu — na rozłam wewnętrzny jego ducha w chwili, kiedy jednolitość postępowania była dla niej kategorycznym imperatywem historii — osiąga teraz wielkie zwycięstwo w imię swojego jutra.

Rozdźwięki milkną, a z chaosu i zamętu pierwszych tygodni wojny wyłania się coraz większą mocą zasada „jedności“. W tej jedności jest nasza siła, wszystko więc, cokolwiek o tej jedności świadczy, świadczy także o wzroście naszej siły.

Walka o zagłębie śląsko-polskie.

II.

Największem bogactwem zagłębia śląskopolskiego jest, jak wiadomo, węgiel kamienny; bardzo jest również rozpowszechniony węgiel brunatny na całym obszarze Śląska, nie brakuje też torfu, a w środkowej części wyżyny śląskiej wśród wapienia muszlowego bardzo często w towarzystwie węgla kamiennego występuje olów, cynk i żelazo.

Nas tu jednak interesować będzie głównie węgiel kamienny, który znajduje się zarówno na Niższym, Średnim jak i Górnym Śląsku, lecz najgrubsze pokłady zalegają tylko na tym ostatnim, a więc na ziemi czysto polskiej, głównie w okolicach miast Bytomia, Gliwic, Mysłowic, Katowic i Mikołowa. Węgiel z tych okręgów odznacza się zarówno dobrocią gatunku, jak i dogodnemi dla eksploatacji stosunkami zalegania.

Żeby nabrać pojęcia o zasobności zagłębia górno-śląskiego, dość przytoczyć dwa poniższe określenia: Jeszcze przed kilkudziesięciu laty obliczano, że dla uzyskania z drzewa tyle ciepła, ile go dostarczała wówczas roczna produkcja węgla na Śląsku, trzeba by spalić las, porastający na obszarze tak wielkim, jak cała prowincja śląska, to jest więcej, niż połowa Galicji. Powtóre obliczono, że biorąc pod uwagę stopniowy wzrost produkcji, kilka tysięcy lat nie wyczerpie zasobów węgla, ukrytych w głębi ziemi.

Określenia atoli podobne mogą nam imponować,

sób cywilnej angielskiej ludności, przeważnie kobiet i dzieci. Kanpur (po angielsku Cawnpore) było miastem dużem, liczącem około 150000 mieszkańców. Mała grupka Anglików zupełnie zginęła w tem morzu rozbewstwionych, fanatycznych a pewnych swej przewagi Hindusów. Pomimo zacieklej obrony szanśce angielskie zostały zdobyte, wszystkich Anglików wymordowano, poczem drgające jeszcze trupy wrzucono do znajdującej się tam głębokiej studni. Później na pamiątkę tego na miejscu rzezi założono „Memorial Gardens“ zaś tam, gdzie wrzucono trupy, wzniesiono pomnik w postaci białego anioła z marmuru.

Tymczasem zbuntowani sipaje z Miratu, miasta znajdującego się w odległości 45 km. na północny-wschód od Dehli, wtargnęli do tego miasta, połączyli się tu ze zbuntowanymi sipajami i obwołali królem Hindostanu 90-letniego radzę Bahaduru. Buntownicy w liczbie około 60.000 ludzi zdobyli arsenał i magazyny wojskowe i zaopatrzywszy się w karabiny, działa i amunicję przygotowywali się do dalszych kroków wojennych. Sparaliżował poniekąd ich ruchy liczący 6000 ludzi oddział armii angielskiej, który mimo stosunkowo słabych sił zaczął Dehli blokować. Kiedy siły angielskie wzrosły, przypuszczono po gwałtownej bombardacji szturm do miasta, które zdobyto 14 września 1858 r. Roberts brał udział w tym szturmie i odznaczył się. Wiadomo, że bunt stłumiono za pomocą masowych egzekucji, przyczem dla postrachu rozstrzeliwano buntowników, przywiązując ich do pałecz dział, z których następnie strzelano.

Pod dowództwem słynnego jenerała angielskiego, barona Roberta Corneliusa Napiera of Magdala and Caryngton, marszałka polnego Wielkiej Brytanii brał Roberts udział jako kwatermistrz brygady bengalskiej w ekspedycji karnej do Abisynji przeciw cesarzowi Teodorowi z powodu uwiezienia Camerona,

ale nie są dostatecznie ściśle i dlatego pozwalamy tu sobie podać trochę dat statystycznych, pochodzących z r. 1901, znacznie różniących się od obecnego stanu, wszelako wyraźnie przedstawiających ogrom przemysłu węglowego i związanego z nim hutnictwa.

Cały Śląsk pruski zajmuje obszaru 40.319 kilometrów kwadratowych i liczył mieszkańców 4.668.857 — w tem Polaków, zamieszkujących głównie Śląsk Górny, 1.100.831 (cyfra tendencyjnie niższa od rzeczywistej). W r. 1901 miał kopalni węgla kamiennego i hut 70, a robotników 104.265, którzy w ciągu tego roku wydobyli węgla 292.611.280 centnarów metrycznych (czyli przeszło 2.800 centr. metr. na jednego). Dobywaniem węgla brunatnego zajmowało się 29 zakładów z 1.659 robotnikami, którzy wyprodukowali 9.453.590 centn. metr.

Wydobywaniem galmanu czyli rudy cynkowej i jej przetwarzaniem zajmowało się zakładów 24 z 10.296 robotnikami, którzy przerobili cynku 5.201.000 centn. metr.

Kopaniem rudy żelaznej i jej przeróbką zajmowało się 3.184 robotników w 29 zakładach, produkując 4.853.990 centn. metr.

Wreszcie zakładów, przerabiających rudę ołowianą, było 18 z 453 robotnikami i produkcją roczną 428.000 centn. metr.

Śląsk zawiera nadto wiele innych cennych minerałów oprócz soli kuchennej.

W porównaniu ze Śląskiem Górnym o wiele skromniej przedstawiają się zasoby węgla kamiennego w zagłębiu dąbrowskiem w Królestwie, a przecież i tam stanowi on poważną gałąź wytwórczości przemysłowej. Pierwszą kopalnię węgla otwarto tam w r. 1796 za rządów pruskich pod nazwą „Reden“; obecnie istnieje ich około 20. Węgiel z kopalni „Paryż“, odznaczający się dobrymi przymiotami, znany jest i w Galicji. Zasobność kopalni, istniejących w tem zagłębiu około r. 1880, obliczano na 3.920.628.000 pudów, co równa się 603.173.000 korcy lub 627.300.000 centnarów metrycznych. Późniejsze głębokie wiercenia wielokrotnie tę cyfrę powiększyły.

Dokładnych dat, dotyczących się samego węgla kamiennego, nie mamy pod ręką, możemy wszakże dać parę cyfr, malujących stan górnictwa łącznie z hutnictwem w obrębie całego Królestwa Polskiego. A że przemysł górniczo-hutniczy poza zagłębiem dąbrowskiem i okręgiem częstochowskim jest niezbyt rozwinięty, więc cyfry poniższe dadzą nam dosyć pełne pojęcie o stanie rzeczy w interesującym nas obszarze. Otóż przemysł górniczo-hutniczy Królestwa zatrudniał w r. 1910 robotników 45.697 czyli 11.30 prc. wszystkich robotników przemysłowych, wartość zaś produkcji w tym dziale wynosiła 60.139.419 rubli, czyli 7 prc. całej produkcji przemysłowej kraju. Robotników na jedną kopalnię przypadało 620.

Żeby dojść do prawdopodobnej cyfry produkcji samego węgla w tem zagłębiu, mnożymy ilość robotników przez ilość kopalni, a to przez przeciętną ilość węgla, wydobytego przez jednego górnika w ciągu roku, t. j. 2.500 centn. metrycz. i otrzymamy wtedy 31.000.000 centn. metr. węgla wyprodukowanego w tem zagłębiu w r. 1910.

Bez porównania poważniej przedstawia się produkcja węgla kamiennego na Śląsku cieszyńskim, w tak zwanem zagłębiu ostrawsko-karwińskim. W r. 1910 w obrębie Księstwa Cieszyńskiego (obszar 5147 kilom. kwadr.) wydobyto 61.555.018 centnarów metr. węgla przy 30.169 robotnikach; w przylegającym okręgu Morawskiej Ostrawy produkcja wynosiła w tymże roku 19.657.199 centn. metr. przy 10.250 robotnikach. Razem więc całe zagłębie ostrawsko-karwińskie wyprodukowało 81.212.217 centn. metr., przy-

posła angielskiego, francuskiego i kilku misjonarzy. Rząd angielski wysłał w celu uwolnienia ich i upokorzenia cesarza Teodora w 1868 r. 16.000 ludzi, którzy wyruszyli w lipcu pod wodzą Napiera z zatoki Annesley od Czerwonego Morza i sforsowawszy przełęcz Komayli już w kwietniu 1869 r. w liczbie 3500 ludzi stanęli pod twierdzą Magdala, w której się znajdował Teodor. Po nieudanej wycieczce z twierdzy Teodor rozpoczął pertraktacje i odesłał do angielskiego obozu aresztowanych Europejczyków, kiedy jednak Anglie pozostali nieugięci, Teodor zastrzelił się; wkrótce potem Magdale wzięto szturmem i zburzono. Również w charakterze kwatermistrza bengalskiej brygady brał udział 1871—1872 r. przeciw okrutnemu szepcowi Luszai w Assam, ojeździe 75 narzeczy. Liczne plemiona zamieszkujące Assam, dzieliła się na ludzi Dso, to jest wiążących włosy w węzeł na karku i na ludzi Poe, którzy włosy noszą zaczesane na skroniach. Otóż ci Poe to są Luszai czyli polujący na ludzi. Pamięć tej strasznej wyprawy żyje jeszcze wśród Anglików.

W 1878 roku stał Roberts już jako pułkownik na czele kolumny, która miała posuwać się doliną Kurum i przez przełęcz Peiwar wtargnąć do Afganistanu. Wojna ta została wywołana przez dyplomatyczne zabiegi mające na celu przeszkodzenie przewiezienia indyjskich wojsk angielskich do Europy. Skutkiem postronnych wpływów dyplomatycznych emir Afganistanu Szer Ali obraził Anglię, na co Anglia odpowiedziała wysłaniem do Afganistanu 41.000-cznej armii wraz ze 144 działami. Armia ta wtargnęła na terytorjum emira trzema kolumnami, przyczem Roberts zdobył twierdzę Kurum i wyparł Afgańczyków z ich ufortyfikowanych pozycji na przełęczu Peiwar.

Tymczasem umarł emir Szer Ali, po którym nastąpił Jakub a ponieważ ten przyjął warunki Anglii,

czem pracowało robotników 40.419. W roku zaś 1913 produkcja całego zagłębia wynosiła (z włączeniem kopalni „Silesia“ w Dziedzicach) 93.765.132 centnar. metr. węgla kamiennego, nadto 25.070.201 centn. mtr. koksu i 524.291 brykietów, a to przy ogólnej liczbie robotników 42.370. Na jednego robotnika przypadało 2210 centn. metr. węgla w ciągu roku.

W r. 1910 Austria bez Węgier, lecz z włączeniem Glicji wyprodukowała węgla kamiennego 137.739.831 centn. metrycznych z tego zaś samo zagłębie ostrawsko-karwińskie, jak wyżej, 81.212.217, czyli prawie 3/4 ogólnej produkcji Cislitawji; zajmuje dzięki temu pierwsze miejsce wśród krajów monarchji, po niem idą dopiero Czechy, następnie Galicja, a w końcu Austria Niższa. Natomiast co do produkcji węgla brunatnego, przedstawiającego, jak wiadomo, znacznie mniejszą wartość, Czechy stoja na pierwszym miejscu, zagłębie zaś ostrawsko-karwińskie na jednym z miejsc ostatnich z produkcją zaledwie paru milionów centnarów metrycznych.

W następnym artykule omówimy wartość zagłębia krakowskiego i zrobimy ogólne zestawienie.

W. Naake-Nakęski.

Cindao.

Powiedziano trzainie, że w ślad za angielskim kupcem do odległych krajów zamorskich przybywa wkrótce angielski żołnierz. Niemcy próbują metodę tę naśladować, przyczem jednak zdarza się, iż żołnierz niemiecki zdobywa dany kraj wcześniej, nim zdołał podbić go kupiec niemiecki. Tak było z posiadłościami niemieckimi w Afryce, przeważnie położonemi w strefie podzwrotnikowej i mało cennemi pod względem kolonizacyjno-handlowym. Kolonja południowo-zachodnia dopiero w ostatnich czasach zaczęła ię rozwijać pomyślnie.

Handel niemiecki w Chinach z trudem zdobywał sobie miejsce obok starszych przemożnych konkurentów Anglji, Ameryki, Japonji. I dotychczas jeszcze mimo wciąż wzmagającego się ogólnego eksportu z „Reichu“ pozostał na Dalekim Wschodzie znacznie w tyle poza wielkimi mocarzami wszechświatowej wymiany produktów, oraz najbliższą sąsiadką „republikę środka“. Pozostał w tyle pomimo okupacji Kiao-Czau, która miała bagnetem i armatą otworzyć drogę do Chin kupcowi niemieckiemu.

Przedstawiał ów punkt znaczną wartość woj-skową, jako schronisko dla tamtejszej eskadry niemieckiej. Reprezentował naocznie pięść niemiecką blisko pod nosem Pekinu. Był wreszcie cenny, choćby dlatego, że w Cindao włożyli Niemcy setki miljonów w fortyfikacje, urządzenia portowe, miejskie i kulturalne; w końcu zaś zdołali nawet rozwinąć dość ożywiony ruch handlowy z Japonją.

To ostatnie wyszło im właśnie na złe, bo zwróciło uwagę państwa wschodzącego słońca na intruza. W rzeczy samej dla Japonji było pewnego rodzaju paradoksem prowadzić handel z Chinami za pośrednictwem niemieckiego portu i niemieckiej kolei. Przedewszystkiem jednak było niedogodnem pozostawić w rękach mocarstwa na Dalekim Wschodzie drugorzędnego punkt strategiczny morski, który przez Japończyków może być znacznie poważniej zużytkowany, niż przez Niemców. Po długotrwałej walce oblężniczej zdobyto więc silną tę twierdzę.

Cindao zostało zajęte w r. 1897, wkrótce po porażeniu Japonji znacznej części owoców zwycię-

przeto cofnięto wojska, któremi obsadzono tylko niektóre przesmyki górskie i przełęcze. Ale w 1879 roku, kiedy do Kabulu przybyło angielskie poselstwo, zbuntowało się kilka pułków afgańskich, którym żołdu nie wypłacono; żołnierze, podjudzani przez fakiłów i derwiszów, rzucili się na poselstwo, które po zaciętym oporze zdobyli i członków poselstwa wymordowali. Wobec tego wojska angielskie znowu wkroczyły do Afganistanu. Roberts, którego kolumna była najbliżej, zdobył Kabul, w którym znalazł wielkie zapasy broni i amunicji, rozbroił ludność i ukarał tych, którzy winni byli zamordowania posłów i obwarowawszy się w obozie pod Szerpur, już w randze generała, kierował w dalszym ciągu wojennemi operacjami w Afganistanie i zdetronizowawszy Jakuba, osadził na tronie Abd-ur-Rahmana.

Ale na tem się walki w Afganistanie nie skończyły. Ejjub Chan, władca Heratu, brat zdetronizowanego Emira Jakuba, zebrał potężne siły i niespodziewanie napadłszy na Anglików rozbił ich, pobawiłszy ich na głowę. Resztki wojsk angielskich schroniły się do twierdzy Kandahar, w której na czele 3.650 żołnierzy zamknął się generał Primerose. Z pomocą pośpieszył mu generał Roberts, który, przebywszy w krótkim przeciągu czasu, bo od 7 sierpnia do 2 września 512 km., dzielące Szerpur od Kandaharu, pobłł na głowę Ejjub Chana i w ten sposób uratował generała Primerose i załogę Kandaharu. Tam, wśród gór afgańskich, zdobył swój przydomek „of Kandahar“. Niemniej Anglicy musieli Afganistan ewakuować.

Kiedy operacje wojenne w Afryce Południowej w 1881 r. zaczęły przybierać obrót niekorzystny dla Anglji, mianowicie po porażce, jaką powstańcy burscy Marcin Pretorius, Paweł Krüger i Pieter Joubert

stwa nad Chinami przez Niemcy, Rosję i Francję. Rząd niemiecki zawarł z rządem chińskim układ, mocą którego wydzierżawiono zatokę Kiao Czau i jej wybrzeża na lat 99. Miejscowość położona jest na południowo-wschodnim wybrzeżu półwyspu Szantung. Składa się z zatoki, 33 kilometry długiej, 25 kilometrów szerokiej, która mogłaby stanowić doskonały port, gdyby nie to, że większa jej część jest bardzo płytka: piaszczyste wybrzeżestopniowo coraz bardziej się rozszerza kosztem morza. Wejście do zatoki 3 i pół kilometra szerokie prowadzi między wysuniętymi cyplami dwóch przylądków, które doskonale się nadały do fortyfikacji.

O ile więc część kraju w głąb od zatoki jest płaska, o tyle te dwa przylądki są górzyste i przedstawiają doskonały teren fortyfikacyjny także od strony lądu. Nie omieszkali tych własności terenu niemieccy przybysze wykorzystać, budując naokoło Cindao łańcuch silnych fortów.

Miasto Cindao położone jest na północno-wschodnim przylądku wejściowym do zatoki Kiao-Czau. Liczy kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, przeważnie Chińczyków, ma kolonję cywilną niemiecką, około tysiąca osób i stały garnizon. Niemcy pobudowali tutaj duży port handlowy z dokiem pływającym, oraz kolej. t. zw. szantuńską, która prowadzi do stolicy prowincji, miasta Czinanfu, 450 kilometrów w głąb lądu. Na linji tej znajdują się kopalnie węgla eksploatowane przez Niemców. Posiadają oni też koncesje na dalszy ciąg kolei z Czinanfu do Pekinu.

Miasto Kiao-Czau, od którego przeważnie nazywa się cała kolonja, leży kilkanaście kilometrów od brzegu na poły wyschłej, wewnętrznej części zatoki. Ongi było ono ważnym portem handlowym, dziś zupełnie podupadło. Teren „dzierzawy“ niemieckiej obejmuje właściwie tylko górzyste przylądki wejściowe wraz z miastem Cindao, sąsiednie wysepki, oraz wązki pas wybrzeża wewnętrznego zatoki. Poza tem jednak naokoło rozciąga się strefa neutralna o promieniu 50 kilometrów, na której rząd chiński nie mógł nic przedsiębrać bez zgody gubernatora niemieckiego.

„Dzierżawa“ 99-letnia była, naturalnie, tylko zamaskowana aneksją „na wieczne czasy“. Skończyła się jednakże prędko, bo już po 16 latach... Dotkliwy to cios dla ekspansji niemieckiej.

Japończycy, zajmując Cindao, posiadli 600 armat fortecznych Kruppa. Była to forteca zupełnie nowoczesna, a kosztowała Niemców 200 milionów marek.

Mimoto broniła się tylko sześć tygodni, podczas, gdy np. Port Artura tym samym Japończykom sta-wił opór 8 miesięcy.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

SPRAWA GOSPODARCZA W GALICJI.

W „Kurjerze Litewskim“ czytamy: Dnia 26 bm. (8 list.) przy ministerjum sprawiedliwości pod przewodnictwem wiceministra Ijaszenki odbyła się międzynarodowa narada dla rozważania kwestji o środkach niezbędnych do jaknajprędzszego uregulowania finansowo-ekonomicznego życia Galicji. Narada doszła do wniosku, że szczegółowe opracowanie odpowiednich zarządzeń może mieć miejsce w samej Galicji, a nie w Piotrogradzie, gdzie nie jest dokładnie znany stan, w jakim znajduje się obecnie życie handlowo-przemysłowe zdobytego kraju. Wobec tego narada postanowiła zawiadomić naczelnika Sztabu Naczelnego Wodza gen. lejtn. Januszkiewicza, z któ-

zadali Anglikom pod górą Majuba, Roberta mianowano głównodowodzącym, ale zanim zdążył na teren walk, „burgierzy“ zawarli pokój. W r. 1881 powierzone Robertowi komendy w Madras a w r. 1885 został głównodowodzącym wojsk indyjskich i w tym charakterze musiał w r. 1886 znowu podbijać zbuntowaną Birnę. W listopadzie 1892 r. złożył dowództwo, poczem zamianowany baronem „of Kandahar“ a w r. 1895 wyniesiono go do godności marszałka polnego i naczelnego komendanta sił zbrojnych Irlandji a także powołanego do Izby lordów.

Po początkowych niepowodzeniach w Afryce Południowej Robertowi powierzono dowództwo nad angielskimi siłami zbrojnymi. Lord Roberts zmusił generała Cronie pod Paardebergiem do kapitulacji, a zdobywszy 13 marca Bloemfontein a 5 czerwca Pretorię, ogłosił Wolne Państwo Oranje i Południowo-afrykańską Rzeczpospolitą kolonjami Wielkiej Brytanji i złożywszy naczelne dowództwo w ręce Kitchenera, powrócił do Anglji. Jeszcze przed powrotem do Anglji został zamianowany naczelnym wodzem wojsk angielskich a w r. 1901 otrzymał tytuł hrabiego wraz z dotacją 100.000 funt. szter. W r. 1898 wzniesiono mu w Kalkucie pomnik. Wilhelm II dał mu za wojnę burską order Czarnego Orła. W 1904 r. Roberts złożył swój urząd. Napisał on trzytomowe dzieło pod tytułem „The rise of Wellington“ i pamiętniki w dwóch tomach pod tytułem „Forty one years in India“. W ostatnich czasach lord Roberts, zdający sobie żywo sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego Anglji ze strony Niemiec, agitował żywo za ustanowieniem w Anglji obowiązku powszechnej służby wojskowej.

rego inicjatywy wszczęta została kwestja uregulowania finansowo-ekonomicznego życia Galicji, że kwestje te pożądanem byłoby rozważyć w Galicji wspólnie z przedstawicielami władzy wojskowej i przy najbliższem współpracownictwie przedstawicieli galicyjskiego handlu i przemysłu.

Nowa taryfa maksymalna.

Jak donosiliśmy już, p. Gradonaczalnik pułkownik Skallon zatwierdził nową taryfę maksymalną, wprowadzającą obniżkę wielu artykułów pierwszorzędnego znaczenia, tak, że niektóre z tych artykułów powracają do cen z przed czasu wojny. Według tej nowej taryfy ceny są następujące:

	Kor. hał.	Rbl. kop.
1 bułka na mleku à 50 gr. (kajzerka)	— 4	— 1 1/2
1 bułka pszenna à 50 gr.	— 4	— 1 1/3
1 kg. chleb żytni	— 64	— 19
1 kg. chleb półciemny	— 56	— 17
1 kg. mąka pszenna przednia	50	— 15
	55	— 17
1 kg. mąka żytnia	— 44	— 13
1 kg. mąka kukurudziana	— 44	— 13
1 kg. sól mielona rosyjska	— 30	— 9
1 kg. sól warzonkowa	— 20	— 6
1 kg. słonina solona	3 —	— 90
1 kg. słonina wędzona	3 20	— 96
1 kg. smalcu	3 60	1 08
1 kg. masło kuchenne rosyjskie	4 —	1 20
1 kg. masło deserowe	6 —	1 80
1 jajo wapienne	— 8	— 2
1 jajo świeże	— 8	— 2
1 kg. mięso wołowe pieczeń	2 20	— 66
1 kg. mięso poledwica	2 30	— 69
1 kg. mięso krzyżówka	2 20	— 66
1 kg. rozbratel	2 20	— 66
1 kg. rosolowe	2 —	— 60
1 kg. przednie	1 50	— 45
1 kg. cielęcina przednia	2 —	— 60
1 kg. cielęcina tylna	2 60	— 78
1 kg. wieprzowina	2 —	— 60
1 kg. wieprzowina poledwica	2 40	— 72
1 kg. mięso koszerne bez dokładki	2 30	— 69
1 kg. baranina	1 80	— 54
1 kg. szynka wędzona surowa	3 20	— 96
1 kg. szynka gotowana bez kości	5 60	1 68
1 kg. kielbasa krajana	3 50	1 05
1 kg. kielbasa siekana	2 60	— 78
1 kg. ryż	— 70	— 21
1 kg. grysik	— 60	— 18
1 kg. jagły	— 46	— 14
1 kg. kasza hreczana rosyjska	— 70	— 21
1 kg. kasza jęczmienna	— 50	— 15
1 kg. kapusta kwaśna	— 30	— 9
1 kg. ćwikła	12	— 3 1/2
1 kiel	— 20	— 6
1 kalarepa	— 20	— 6
1 rzepa	— 6	— 2
1 kg. marchew	— 12	— 3 1/2
1 kg. szpinak	— 36	— 11
1 kg. kapusta w główkach	— 10	— 3
1 kg. kartofle	— 8	— 2 1/2
1 kg. groch	— 50	— 15
1 kg. fasola	— 50	— 15
1 kg. soczewica	— 72	— 22
1 kg. krupki perłowe	— 60	— 18
1 kg. chrzan	— 30	— 9
1 kg. pietruszka	— 30	— 9
1 kg. sałata	— 30	— 9
1 kg. śliaki suszone	1 30	— 39
1 kg. cukier w głowie	— 90	— 27
1 kg. cukier w kostkach	— 92	— 28
1 kg. cukier w kostkach rosyjski	1 60	— 48
1 kg. kawa niepalona zwykła	4 50	1 35
1 kg. kawa palona zwykła	5 50	1 65
1 kg. herbata średnia	6 50	1 95
1 kg. czekolada	6 50	1 95
1 kg. kakao	6 50	1 95
1 litra mleko pelne	— 40	— 12
1 litramleko zbierane	— 16	— 5
1 litr ocet spirytusowy	— 32	— 10
1 litr ocet zwykły	— 16	— 5
1 kg. cebuli	— 60	— 18
1 kg. kminek	2 —	— 60
1 kg. czosnek	1 20	— 36
1 kg. pieprz	4 —	1 20
1 kg. papryka	4 —	1 20
Drzewo opałowe twarde 1 m ³	—	—
Drzewo opałowe twarde 100 kg.	4 80	1 44
Drzewo opałowe miękkie 100 kg.	4 20	1 26
100 kg. Węgiel kamienny krajowy	6 8	1 80
100 kg. węgiel kamienny zagran.	8 —	2 40
1 litra nafta lepsza	1 —	— 30
1 litra nafta gorsza	— 80	— 24
Drożdże	6 —	1 80
100 kg. siano	8 —	2 40
	12 —	3 60
100 kg. słoma	6 30	1 89
100 kg. owies	20 —	6 —
	26 —	7 80
100 kg. jęczmień	18 —	5 40
	20 —	6 —